

WŁADYSŁAW MARKIEWICZ

## PEDAGOGIKA A SOCJOLOGIA

W środowisku uczonych przyjęło się dość powszechnie sądzić, iż rację istnienia określonej dyscypliny naukowej uzasadnia to, czy ma ona własny przedmiot badań. Odpowiednio do specyfiki tego przedmiotu badań, określona pretendująca do miana samodzielnej gałęzi wiedzy naukowej powinna stworzyć własną aparaturę pojęciową i wypracować odrębne metody postępowania badawczego.

Z historii nauki można by przytoczyć liczne przykłady długotrwałych i zawziętych sporów o to, jakim dyscyplinom wiedzy przyznać atrybut naukowości, jaki wycinek rzeczywistości stanowiącej przedmiot badań oddać im we władanie, jak określić ich stosunek do innych gałęzi nauki itp. Szczególnie wyboista, a często zgoła ciernista jest droga do uzyskania statusu równoprawnej dyscypliny przez nowo powstałą dziedzinę nauki, wkraczającą na obszary stanowiące pogranicze innych, wcześniej samodzielnych dyscyplin, które z reguły zazdrośnie strzegą przypisanych im przez tradycje terenów, nawet wówczas, kiedy tereny te faktycznie leżą odłogiem. Kłótnie o miedzę nie są — jak: z tego widać — wyłączną psychologiczną właściwością znamionującą zachowania sąsiedzkie właścicieli gospodarstw rolnych. ...

Oczywiście, źródłem owych sporów o prawo do istnienia, o zakres przedmiotowy nowo powoływanych dyscyplin naukowych nie jest wyłącznie konserwatyzm ludzi nauki. Tak jak irracjonalne na pierwszy rzut oka walki o miedzę mają swoje historyczne ekonomiczno-społeczne uwarunkowanie, również uporczywe dysputy na temat precyzyjnego podziału wpływów między dyscyplinami naukowymi wynikają z pewnych konieczności. Chodzi przede wszystkim o to, aby nie mnożyć niepotrzebnych bytów i w miarę możliwości jasno i wyraźnie przeprowadzić podział pracy w działalności poznawczej, zapobiegając w ten sposób podejmowaniu pod różnymi nazwami tych samych problemów badawczych.

Wyodrębnienie się z filozofii, stanowiącej w starożytności dyscyplinę uniwersalną, tj. mieszczącą w sobie wszelkie dociekania poznawcze dotyczące przyrody, człowieka i myślenia ludzkiego wyspecjalizowanych dyscyplin naukowych — było zjawiskiem nieuniknionym: po prostu wzbogać systematycznie pod naciskiem potrzeb praktycznych ludzka wie-

dza o świecie stała się z czasem zbyt rozległa, aby mógł ją w całości ogarnąć i przyswoić sobie nawet najgenialniejszy pojedynczy umysł.

Proces różnicowania nauk może być przeto uznac za krzepiący przejaw stałego poszerzania się granic naszego poznania i coraz lepszego opanowywania przez człowieka praw rządzących światem, pod warunkiem, że specjaliści z zakresu poszczególnych dyscyplin naukowych pamiętają o tym będą, iż żaden z nich na własną rękę w ramach wybranej dziedziny wiedzy nie jest w stanie zadowalająco objaśnić zjawiska, które stanowi przedmiot jego szczególnych zainteresowań.

Te wstępne uwagi, o których trzeba zawsze pamiętać ilekroć rozważa się sprawy roli, funkcji i znaczenia określonych dyscyplin naukowych, odnoszą się w całej rozciągłości także do pedagogiki i socjologii. Są to z pewnością dyscypliny różne, a ich uprawianie wymaga odmiennego trybu przysposobienia specjalistycznego.

Pedagogika jest nauką o wychowaniu. Podobnie jak to ma miejsce z innymi współczesnymi gałęziami wiedzy jej przedmiot ulegał na przestrzeni wieków ciągłym zmianom. Zainteresowania badawcze tej dyscypliny stale poszerzały się w miarę jak rosło znaczenie wychowania w społeczeństwie, zwiększały się zadania działalności wychowawczej, powstawały coraz to nowe instytucje wyłącznie lub w określonym wymiarze zajmujące się problematyką wychowania. Prof. Bogdan Suchodolski, jeden z najwybitniejszych polskich teoretyków wychowania, wymienia m. in. następujące modyfikacje w sposobie pojmowania przedmiotu pedagogiki: zrazu pedagogika zajmowała się badaniem wychowania dzieci i młodzieży w okresie szkolnym, z czasem jednak objęła swoim zainteresowaniem także okres przedszkolny i poszkolny, a nawet człowieka dorosłego; początkowo zajmowała się niemal wyłącznie działalnością wychowawczą świadomą i zorganizowaną, później natomiast podjęła badania nad ogółem czynników wywierających wpływ na kształtowanie się osobowości człowieka; pierwotnie zadania swoje pedagogika upatrywała przede wszystkim w badaniu wpływów wychowawcy na wychowanka, po czym coraz większą uwagę zaczęła przywiązywać do wrodzonych właściwości wychowanka i jego spontanicznych odruchów; w epokach wcześniejszych przedmiotem badań pedagogiki były głównie zagadnienia wychowania i nauczania, z czasem coraz większą uwagę zaczęto zwracać na procesy samowychowania i uczenia się dzieci i młodzieży, w szczególności na rolę kolektywu w pobudzaniu aktywności własnej wychowanków.

Niepomiernie rozszerzył się program badawczy pedagogiki w czasach współczesnych, których znamieniem jest daleko posunięty proces instytucjonalizacji rozmaitych przejawów życia zbiorowego, a więc proces ujmowania działań ludzkich w ramy organizacji publicznych. Podczas gdy dawniej czynności wychowawcze rozpatrywano nade wszystko jako proces dokonujący się między wychowawcą a wychowankiem, to obecnie wrażliwą uwagę pedagogiki skupiają problemy ustroju i organizacji szkol-

nictwa, demokratyzacji oświaty, funkcjonowania instytucji współdziałających ze szkołą w dziedzinie kształcenia i wychowania itp. Dość powszechnie i nie bez racji przyjęło się sądzić, iż pedagogika tylko pod tym warunkiem dowieść może swojej przydatności, jeśli dostarczy naukowych podstaw dla polityki oświatowej państwa i wytworzenia najbardziej korzystnego z punktu widzenia przyświecających mu celów systemu edukacji narodowej. Tak m. in. przedstawia się ta sprawa w Polsce Ludowej, w której — jak wiadomo — przygotowuje się wielką reformę systemu oświatowego.

Postępujące na przestrzeni wieków, szczególnie jednak współcześnie wyraźnie rzucające się w oczy rozszerzenie się przedmiotu badań pedagogiki sprawiło, iż w obrębie tej zrazu względnie jednolitej dyscypliny wyłoniły się liczne specjalne działy, takie jak pedagogika ogólna, dydaktyka, pedagogika społeczna, pedagogika porównawcza itd. Jednocześnie wyłoniła się pilna potrzeba zagospodarowania tak znacznie poszerzonego pola badań pedagogicznych opartych na pomocy innych dyscyplin naukowych, zajmujących się podobnymi lub pokrewnymi zagadnieniami. Tradycyjna pedagogika utrzymała bliskie więzi przede wszystkim z filozofią i psychologią, rozwój współczesnej odmiany tej nauki wymaga ścisłego współdziałania z niemal wszystkimi podstawowymi dyscyplinami społecznymi i humanistycznymi. Między innymi sojusznikiem pedagogiki jako nauki o wychowaniu niezwykle szeroko rozumianym powinna stać się także socjologia.

W przeciwieństwie do pedagogiki socjologia wciąż jeszcze uchodzi za naukę młodą, chociaż sama jej mazwa zdaje się temu przeczyć. Nazwa ta pochodzenia greckiego oznacza mianowicie tyle co nauka o społeczeństwie, toteż fakt, iż pierwszy francuski myśliciel August Comte zaczął się tą nazwą posługiwać nie stanowi racji dostatecznej aby twierdzić, iż socjologia powstała dopiero w połowie XIX w. skoro społeczeństwo stanowiło przedmiot (refleksji naukowej już w czasach najdawniejszych. Do upowszechniania się opinii, iż socjologia jest nauką młodą przyczynił się w stopniu decydującym fakt, iż stosunkowo późno, bo dopiero na przełomie XIX i XX w. uzyskała ona status dyscypliny akademickiej i w ślad za tym prawo instytucjonalizacji w postaci katedr, instytutów, specjalistycznych czasopism i towarzystw naukowych. Burzliwy rozwój socjologii nastąpił po II wojnie światowej.

Opory przeciwko nadawaniu socjologii rangi dyscypliny akademickiej wynikały m. in. stąd, że jej prekursorzy nie potrafili w sposób dostatecznie precyzyjny określić jej przedmiotu. Socjologia pretendowała do tego, aby zastąpić filozofię w roli tzw. królowej nauk i formułowała swój program badawczy niezwykle ambitnie. Miała to być ogólna nauka o prawach struktury i rozwoju społeczeństwa, wkraczająca w sposób dość bezceremonialny na obszary okupowane przez tradycyjne dyscypliny zajmujące się zachowaniami i stosunkami ludzkimi, instytucjami społecznymi

i prawidłowościami rządzącymi losami małych i wielkich zbiorowości ludzkich. Jak grzyby po deszczu powstawały rozmaite, najczęściej konkurencyjne w stosunku do siebie wielkie systemy teoretyczne i szkoły socjologiczne swoście interpretujące zadania poznawcze i powinności praktyczne nowo kreowanej nauki.

Upłynąć musiało kilkadziesiąt lat zanim w środowisku samych socjologów i przedstawicieli dyscyplin pokrewnych wytworzył się wspólny pogląd na to, czym jest socjologia jako nauka o zjawiskach i procesach społecznych, o przyczynach sprawczych rozwoju i zmian społecznych, o budowie klasowo-warstwowej i grupowej społeczności. Wytworzył się też z czasem pewien względnie jednolity styl uprawiania tej dyscypliny, interesującej się przede wszystkim aktualną rzeczywistością społeczną oraz czynnikami, które rzeczywistość tę determinują, wypracowane zostały swoiste dla socjologii, chociaż przeważnie zapożyczone z innych dyscyplin metody i techniki badań pozwalające z dużą dokładnością mierzyć zasięg i intensywność określonych zjawisk społecznych. Z dyscypliny początkowo dyskryminowanej przekształciła się socjologia w naukę modną, od której często naiwnie i przedwcześnie oczekiwano autorytatywnej odpowiedzi objaśniającej przyczyny zróżnicowania struktur społecznych, analizującej mechanizm funkcjonowania instytucji publicznych, tłumaczącej źródła rozbieżnych postaw, zachowań i aspiracji ludzkich, odkrywającej motywy skłaniające ludzi do działań w określonym kierunku dla zaspokojenia określonych potrzeb i osiągnięcia określonych celów. Szczególnie wiele obiecywała sobie opinia publiczna po socjologii jako nauce, która jednoznacznie odłoni źródła zjawisk patologicznych, a więc wszelkiego rodzaju zachowań odchylających się od norm powszechnie uznanych i aprobowanych i która zarazem opracuje skuteczne metody zwalczania takich plag społecznych jak pijaństwo, prostytutcja, przestępczość, wyzysk, biurokracja itp.

W miarę jak socjologia podejmowała coraz to nowe problemy badawcze, również i ona, podobnie jak starsza od niej pedagogika, przekształciła się w naukę wielodyscyplinową. Obok socjologii ogólnej, zajmującej się teorią rozwoju społecznego i metodologią badań społecznych, powstały liczne odgałęzienia tzw. socjologii szczegółowej, zajmującej się poszczególnymi dziedzinami zjawisk społecznych. W socjologii szczegółowej można wyodrębnić, w zależności od przyjętych kryteriów podziału, rozmaite działy, w obrębie których z kolei wykształciły się jeszcze węższe specjalności.

Prof. Jan Szczepański wyróżnia w obrębie empirycznej socjologii szczegółowej trzy wielkie działy: socjologiczne badania instytucji społecznych, badania nad różnymi typami grup i zbiorowości społecznych oraz badania procesów społecznych. „Wszystkie te dziedziny socjologii szczegółowej — mówi Jan Szczepański — prezentują wyniki badań w postaci opisów lub studiów monograficznych, mających na celu wyjaśnienie badanych

zjawisk; mogą one także formułować tzw. teorie średniego zasięgu tzn. wyjaśniać wewnętrzne prawidłowości procesów zachodzących w tych dziedzinach".

Zarówno w pedagogice, jak i w socjologii granice między poszczególnymi działami i dyscyplinami szczegółowymi z jednej strony a systemami teoretycznymi z drugiej strony są bardzo płynne i w interesie poznania rzeczywiście obiektywnego, wyczerpującego i wszechstronnego, nie leży bynajmniej utwierdzenie tych granic. Podział na działy i dyscypliny wyspecjalizowane traktować należy — jak o tym wspomnieliśmy na wstępie — jako zabieg porządkujący, pozwalający dokonać celowego podziału pracy między badaczami przydzielonymi do określonego odcinka stale poszerzającego się, obejmującego całokształt życia społecznego frontu badań naukowych. Wprawdzie pedagogika i socjologia z racji swego usytuowania na owym froncie badań naukowych mają inne nie pokrywane się ze sobą zadania poznawcze i praktyczne do spełnienia, jednakże przedmiot ich zainteresowań jest w ostatniej instancji ten sam: jest nim człowiek i społeczeństwo, prawa rządzące jego strukturą i rozwojem, czynniki określające kierunek przemian, jakie w nim zachodzą. Zatem w interesie poznania rzeczywistości społecznej jako całości i poszczególnych jej dziedzin nieodzowna i konieczna jest stała współpraca między pedagogiką i socjologią oraz specjalistycznymi odgałęzieniami tych dwóch wielkich dyscyplin.

Dla urzeczywistnienia ścisłego współdziałania między nimi nie wystarczą oczywiście same tylko deklaracje dobrej woli ze strony przedstawicieli pedagogiki i socjologii. Trzeba stworzyć tak w sferze teorii i metodologii jak i na płaszczyźnie instytucjonalnej, przesłanki dla systematycznej współpracy obydwu dyscyplin, tak aby wymiana idei i odkryć między nimi mogła odbywać się w sposób niejako naturalny. Platformą teoretyczno-metodologiczną spajającą wszystkie nauki społeczne i humanistyczne, zajmujące się różnymi aspektami życia człowieka i bytowania zbiorowości ludzkich jest marksizm-leninizm, w szczególności materializm historyczny. Respektowanie jego wskazań teoretycznych i dyrektyw metodologicznych przesądza poniekąd z góry o tym, iż między pedagogiką i socjologią może zawiązać się stałe partnerstwo, że wyposażone w ten sam rynsztunek podstawowych pojęć analitycznych łatwo osiągną one porozumienie w sprawach dotyczących określenia przedmiotu poszukiwań teoretycznych i rozpoznań empirycznych oraz sprecyzowania celów poznawczych i praktycznych obydwu dyscyplin, a także wyrosłych z nich subdyscyplin.

Dla marksistowskiego sposobu rozumienia zadań nauk społecznych, w szczególności także pedagogiki i socjologii, charakterystyczne jest dialektyczne ujmowanie wzajemnego związku i zależności między ich trzema funkcjami: funkcją poznawczą, ideologiczną i użytkową. Wyjątkowo wyraziście występuje jedność tych trzech funkcji na przykładzie socjo-

logii wychowania, tj. dyscypliny, która stanowi jak gdyby skrzyżowanie socjologii i pedagogiki.

Dyscyplina ta zrodziła się na fali wzrostu zainteresowań nowoczesnych społeczeństw problematyką wychowania i oświaty. W krajach wysoko rozwiniętych uświadomiono sobie fakt, iż dalszy dynamiczny rozwój gospodarki i kultury narodowej wymaga kompleksowego podejścia do sprawy edukacji. Proces kształcenia i wychowania musi m. in. liczyć się z tym, iż w dobie rewolucji naukowo-technicznej, charakteryzującej się niespotykanym w dawnych epokach tempem przeobrażeń we wszystkich dziedzinach życia, wiedza raz zdobyta i właściwości przystosowawcze przyswojone wychowankowi w młodym wieku, w stosunkowo krótkim czasie dezaktualizują się. W związku z tym wysunięto postulat tzw. kształcenia permanentnego czy ustawicznego i objęcia nim na dobrą sprawę wszystkich bez wyjątku obywateli, bez względu na ich wiek, zawód i zajmowane stanowisko. Realizacji tego zadania nie mogłaby żadną miarą podołać tradycyjna szkoła, toteż w wielu krajach przystąpiono do zreformowania systemów kształcenia na wszystkich szczeblach — od przedszkolnego poczynając, a na uniwersyteckim kończąc. Równolegle podjęto wysiłki zmierzające do wprzęgnięcia w służbę wychowania człowieka licznych instytucji i organizacji pozaszkolnych, przede wszystkim masowych środków przekazu, takich jak prasa, radio, film i telewizja. W ślad za tym ogromnie wzrosły świadczenia materialne na rozwój oświaty, do działalności wychowawczej, stanowiącej ongiś stosunkowo wąski margines w życiu społecznym, włączono wielkie armie specjalistów i ekspertów. Zaistniała konieczność zintegrowanego działania na froncie oświatowo-wychowawczym, wypracowania założeń teoretycznych i praktycznych przesłanek dla perspektywicznej planowej polityki w zakresie edukacji narodowej.

Opierając się na własnych tylko siłach i możliwościach pedagogika nie byłaby w stanie dokonać naukowego rozpoznania stanu i potrzeb społeczeństwa w dziedzinie wychowania i oświaty i nie potrafiłaby skonstruować na użytek praktyki modelu polityki oświatowo-wychowawczej odpowiadającego wymogom naszych czasów. Toteż musi ona nawiązać łączność z innymi dyscyplinami, zajmującymi się różnymi czynnikami wpływającymi na przebieg procesów wychowawczych. Rozpatrywanie tych procesów z perspektywy socjologicznej okazało się niezwykle płodne, jak świadczą o tym zarówno dawniejsze jak i najnowsze opracowania z zakresu socjologii wychowania, a przecież możliwości, jakie stwarza ściślejszy związek pedagogiki z socjologią nie są jeszcze należycie wykorzystywane.

Jednym z naczelných zadań socjologii wychowania jest naukowa analiza procesów i zjawisk społecznych zachodzących w ramach systemu edukacji najszerzej pojętego, a zatem obejmującego nie tylko instytucje formalnie dla celów oświatowo-wychowawczych powołane jak np. szkołę,

lecz także wszelkie działania spełniające funkcje kształcące i wychowujące. Chodzi tu w szczególności o sformułowanie uogólnień teoretycznych dotyczących kształtowania się stosunków międzyludzkich w obrębie danego systemu edukacji narodowej i wypracowanie na tej podstawie zaleceń zmierzających do jego udoskonalenia.

Wychodząc z założenia, iż system szkolny pozostanie jeszcze przez długi, nie dający się przewidzieć, okres czasu podstawowym czynnikiem oświatowo-wychowawczym, socjologia wychowania powinna szczególnie intensywnie badać wzajemne relacje między szkołą a innymi aspektami życia społecznego. Dotyczy to zwłaszcza funkcjonowania państwa i jego polityki oświatowo-wychowawczej, struktury klasowo-warstwowej, środowiskowej i zawodowej oraz związanej z nią struktury prestiżu i pozycji społecznych. W tej dziedzinie osiągnięto już pewne wyniki, jednakże badania nad tym problemem wymagają dalszej intensyfikacji.

Zainteresowania badawcze socjologii wychowania rozciągają się także na zagadnienia stosunków międzyludzkich w obrębie szkoły lub klasy szkolnej traktowanych w tym wypadku jako specyficzne systemy społeczne. Od dawna zauważono, iż struktura społeczna szkoły nie jest identyczna ze strukturą środowiska, w którym ona funkcjonuje, nawet jeśli jest ono względnie jednorodne i że społeczność szkolna wytwarza własną swoistą subkulturę, własną obyczajowość, strukturę władzy, prestiżu itp. Pewna bezradność naszych pedagogów wobec zjawiska tzw. gitowców, którzy terroryzowali bezkarnie większość swoich kolegów w niektórych szkołach warszawskich, świadczy o doniosłości problemu funkcjonowania szkoły jako systemu społecznego wytwarzającego własne, względnie oryginalne wartości i wzory kulturowe.

Wszelako pamiętać trzeba o tym, że nawet szkoła w założeniu hermetyczna, np. typu internatowego, nie funkcjonuje w próżni społecznej i że to co się w niej dzieje jest zawsze mniej lub bardziej dokładnym lub zdeformowanym refleksem procesów zachodzących na zewnątrz niej, zwłaszcza w środowisku lokalnym. Problematyka wzajemnych stosunków i oddziaływania na siebie szkoły i jej bezpośredniego otoczenia stanowi kolejny, niezwykle ważny przedmiot badań socjologii wychowania.

Centralną postacią w procesie wychowania w ramach systemu szkolnego jest — jak wiadomo — nauczyciel. Zarówno pedagogzy, jak i psychologowie poświęcili w swoich badaniach wiele uwagi nauczycielowi. Socjologię wychowania interesują przede wszystkim zagadnienia dotyczące społecznej roli nauczyciela, a więc to, jak w przeświadczeniach własnych, kolegów i uczniów rozumiane są jego powinności szkolne, następnie zagadnienia osobowości nauczyciela, jego wpływu na kształtowanie się osobowości i postaw wychowanków itp.

Przedmiot socjologii wychowania nie jest wyraźnie i jednoznacznie sprecyzowany — niektórzy teoretycy wychowania pojmują go stosunkowo wąsko, inni przyjmują wersję rozszerzającą. W zależności od tego, do

sfery zainteresowań tej dyscypliny włącza się np. problematykę funkcji edukacji oraz problematykę procesów socjalizacji dokonujących się w różnych instytucjach oświatowo-wychowawczych. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że integracja pedagogiki z socjologią pozwala rozszerzyć front badań nad procesami wychowania i wykształcenia i dzięki temu głębiej i wszechstronniej rozumieć sens i znaczenie zabiegów zmierzających do udoskonalenia systemu edukacji narodowej. Nie należy oczywiście wymagać od pedagoga i działacza oświatowego, aby w jednakowym stopniu opanował wiedzę pedagogiczną i socjologiczną, nie ulega jednak wątpliwości, iż bez elementarnej znajomości socjologii nie można dziś uprawiać owocnie pedagogiki jako nauki i spełniać należycie funkcji wychowawcy i nauczyciela.

## PÉDAGOGIE ET SOCIOLOGIE

### R é s u m é

La pédagogie et la sociologie bien qu'ayant des buts cognitifs et pratiques différents, possèdent en fin de compte un sujet d'étude commun: l'homme et la société. Il existe de ce fait un besoin d'étroite coopération entre ces deux disciplines scientifiques. Les bases théoriques et méthodologiques d'une action commune et d'une coopération entre ces deux disciplines, et cela est valable pour toutes les sciences sociales et humaines, nous sont données par le marxisme-léninisme, en particulier par le matérialisme historique. La coopération, encore insuffisante entre la pédagogie et la sociologie doit faire l'objet d'une plus grande intensification face à la réforme contemporaine de rééducation nationale.

L'auteur analyse de plus près la problématique d'investigation de la sociologie de rééducation et montre la (possibilité d'utiliser les résultats de ses études en pédagogie ainsi que dans l'action éducative pratique. Il affirme que sans une connaissance élémentaire de la sociologie, on ne peut aujourd'hui pratiquer la pédagogie en tant que science et remplir correctement la fonction d'éducateur et d'instituteur.